

Zatkowała ambasadora Rosji i uciekła z Polski

18 maja 2022

Ukraińska dziennikarka Iryna Zemlyana odpowiedzialna za oblanie farbą ambasadora Rosji uciekła z naszego kraju. Za pośrednictwem „Facebooka” przekazała, że miała ona zostać poproszona o to przez grupę osób.

Podczas obchodów Dnia Zwycięstwa, rosyjski ambasador w Warszawie Siergiej Andriejew zamierzał złożyć kwiaty pod pomnikiem na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich. Jednakże zastał on przed wejściem tłum ukraińskich imigrantów i uchodźców. W pewnym momencie z tłumy przedostała się ukraińska dziennikarka Iryna Zemlyana.

Oblała ona chronionego prawem międzynarodowym ambasadora czerwoną cieczą. W sieci pojawiło się również nagranie z nią, na którym przyznała się do popełnionego czynu. Natomiast dzień po zajściu tłumaczyła się, że zamierzała się oblać farbą na znak protestu, a dyplomata miał stać za blisko.

Zdarzenie podzieliło polską opinie publiczną i odbiło się szerokim echem na świecie. Nie zabrakło także oczywiście reakcji polskiego i rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a polska ambasada w Moskwie w odwecie również została oblana czerwoną farbą.

W poniedziałek Iryna Zemlyana poinformowała w mediach społecznościowych, że wyjeżdża z Polski. „W pierwszych godzinach po akcji wszystkie moje dane trafiły do rosyjskich kanałów na Telegramie. Wzywano, aby mnie zniszczyć. 25 tysięcy botów napisało na Instagramie w kilka godzin” – narzekała ukraińska prowokatorka. Dodała też, że dostaje groźby śmierci okaleczenia, zgwałcenia.

Wyjechała pod ochroną z Warszawy: „Na prośbę odpowiedzialnych

za moje bezpieczeństwo nie mogę powiedzieć więcej na ten temat. Nigdy nie myślałam, że będę musiała uciekać dwa razy” – poinformowała.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: DoRzeczy.pl